

Bełchatowska Sztuka Jabłka

Festiwal zainaugurowano w piątek 4 października 2019 roku na placu Narutowicza, gdzie życzeniami przystrojono drzewko, a następnie wykonano oryginalną szklaną mozaikę pod kierunkiem artystki Magdaleny Pejgi. Następnie w „Gigantach Mocy” Bełchatowskie Towarzystwo Fotograficzne zaprezentowało wystawę zatytułowaną „Drzewo”, gdyż drzewo obok jabłka jest symbolem Bełchatowa. Zdjęcia fotografików z kraju i zagranicy pokazane zostały też w kilku innych miejscach.

Tymczasem w Miejskiej i Powiatowej Bibliotece Publicznej zaserwowano „Jabłecznik Literacki”, czyli swą twórczość zaprezentował bełchatowski prozaik Tadeusz Maksimowicz, oraz poeci – Natalia Studzińska, Leszek Stefaniak i Tomasz Kijanka. Bardzo ciekawie o swojej fascynacji poezją mówiła jedyna kobieta w tym gronie, licealistka mająca w dorobku tomik zatytułowany „Przemilczane”.

W Miejskim Centrum Kultury otwarta została nietypowa wystawa: znana twórczyni szkła artystycznego Magdalena Pejga z Żelowa pokazała oryginalne wyroby szklane (była też wykonana 3 godziny wcześniej mozaika), a Stanisław Gaszewski obok wystawił swoje obrazy pirograficzne, czyli wypalane na drewnie. To pierwsza wystawa bełchatowianina i bez wątpienia interesująca. W piątkowy wieczór w sali teatralnej MCK spektakl zatytułowany „Pamiętnik Adama i Ewy” zaprezentowali młodzi aktorzy bełchatowskiego teatru BAT-PKP. A następnie w tej samej placówce kulturalnej zagrały zespoły Sounding Strings i Stan Wyjątkowy.

W sobotnie popołudnie na placu Narutowicza odbyły się warsztaty ceramiczne. Następnie w sali widowiskowo-teatralnej „Gigantów Mocy” zadebiutowała Akademia Musicalowa UP przedstawieniem pt. „Psychiatryk” w reżyserii Joanny Fesler. Zaraz w Miejskiej i Powiatowej Bibliotece Publicznej zagrał łódzki „Trzeci oddech kaczucho”. W Muzeum Regionalnym performance pt. „Bella Ciao” zaprezentował młody Kuba Stępień. W „Kulturze na boku”, czyli w mieszkaniu Piotra Kulpy, swój autorski recital pt. „Śpiewam więc oddycham” przedstawiła nastrojowa Katka Kotecka.

200 metrów dalej, czyli na scenie „Gigantów Mocy” najpierw zaśpiewał głównie covery Mateusz „Wojtas” Wojtasik, a następnie gwiazda festiwalu – Baranowski z zespołem. Takie jego hity jak „Luźno”, „Dym”, czy fantastyczny „Zbiór” królowały w tym roku na listach przebojów. Dlatego chłopak z podopoczyńskiego Wójcina bez problemu porwał fanów do wspólnej zabawy. Przy okazji okazało się, że ma tutaj swój żeński fanklub.

Trzeci dzień festiwalu rozpoczął się tradycyjnie na placu Narutowicza. Niedzielne atrakcje otworzył performance „Pogadajmy jak ludzie” w wykonaniu bełchatowskiego duetu „Biuro Tłumaczeń”. W Kinie Kultury pokazany został film o kanadyjskiej artystce Maud Kathleen Lewis. W Muzeum Regionalnym odbył się wernisaż wystawy „Koszmary i marzenia senne” Agnieszki Paradeckiej. Grający muzykę alternatywną dziewczęcy zespół „Świt” pokazał się w dworze Olszewskich. Natomiast w Piwiarni „Warka” wystąpił Szymon „Lackcluster” Mikła oraz Natalia „Zyga” Wójcik...

Tak w skrócie wyglądał program tegorocznego Festiwalu Sztuki Jabłka, czyli imprezy, której głównym celem jest promocja lokalnych twórców kultury. W pewnością ten cel osiągnięto, lecz były pewne wydarzenia wyraźnie nietrafione, jak spektakl „Psychiatryk”, nazwany dumnie musicalem, czy performance „Bella Ciao”. Nastawiając się na ilość i różnorodność atrakcji nie wolno zapominać o ich poziomie...

Paweł Reising